Nr 51. **Kraków, Wtorek 2 Lutego 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agentya J. Nagcusa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Keszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Sprawa Aziewa w Petersburgu.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg. B. kor. donosi: Aresztowanie byłego dyrektora policyi Łopuchina, u którego przedsięwzięto także rewizyę domową, stoi w związku z ogłoszonym w „Timesie" listem Łopuchina w sprawie Aziewa. Twierdzą, że także były towarzysz ministra spraw wewn. ks. **Urusow** i były członek pierwszej Dumy ks. **Dołgoruki** zostali aresztowani.

Petersburg. B. kor. donosi: Aresztowanie byłego dyrektora departamentu policyi Łopuchina poprzedziła kilkugodzinna narada wyższych urzędników ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Onegdaj po południu udali się ci urzędnicy w towarzystwie **35** urzędników policyi, którzy mieli na sobie pancerze chroniące od kul, do domu Łopuchina i otoczyli dom. Aresztowanie nastąpiło zupełnie niespodziewanie. Łopuchin był z początku przerażony, uspokoił się jednak rychło i sam wydał urzędnikom sądowym ważny dokument, rzekomy list rewolucyonisty Burcewa.

Petersburg. Biuro koresp. donosi: Jak słychać, Łopuchin stał w ścisłych stosunkach z Aziewem i zarzucają mu, że on zdradził centralnemu komitetowi rewolucyonistów w Paryżu podwójną rolę Aziewa.

Petersburg. W sprawie aresztowania Łopuchina donoszą, iż pewnem jest, że Łopuchin wiedział o przygotowanych zamachach na w. ks. Sergiusza i Plehwego i mógł je udaremnić, jednak nie uczynił nic w tym kierunku. Dokumenty, znalezione w mieszkaniu Łopuchina, są dlań bardzo obciążające. Łopuchin sam wręczył komisyi sądowej pismo, które otrzymał onegdaj od znanego rewolucyonisty Burcewa i dodał: „Ten list jest najniebezpieczniejszy ze wszystkich dokumentów, jakie w mojem mieszkaniu znajdziecie".

Petersburg. Biuro koresp. donosi: U ks. Urusowa i Dołgorukiego, jakoteż u kilku adwokatów dokonano rewizyi domowej. Pogłoska o aresztowaniu obu książąt nie potwierdza się.

Londyn. Podług doniesień tutejszych dzienników z Petersburga, Łopuchin został prowizorycznie wypuszczony na wolność.

Petersburg. Wraz z Łopuchinem jest skompromitowanych wiele osobistości z wyższych kół; przypuszczają, że nastąpi wiele sensacyjnych aresztowań.

Ugoda austro-turecka.

(Telegr. „N. Reformy").

Konstantynopol. „Jeni Gazeta" dowiaduje się, że austro-turecki protokół nadejdzie tu we środę i że w kołach miarodajnych Porty panuje przekonanie, iż za kilka dni kwestye sporne będą załatwione.

Konstantynopol. Ostatecznego załatwienia austro-tureckiego protokołu oczekują w najbliższych dniach. Jak wiadomo, rząd austryacki uczynił zapłacenie Turcyi 54 mil. kor. odszkodowania zawisłem od wyroku sądu rozjemczego, który ma orzec, czy domeny w Bośni i Hercegowinie były własnością państwa tureckiego. Austrya i Turcya zgodziły się na wyrok niemieckiego członka zarządu „dette publique". **Orzeczenie wypadło na korzyść Turcyi.** Wobec uznania własności Turcyi, rząd austryacki nie stawia już dalszych warunków co do odszkodowania. Odszkodowanie ma być zapłacone w ratach w przeciągu dwóch lat. Po zapłaceniu całej sumy ma być między Austryą a Turcyą zawarty traktat handlowy na dłuższy okres czasu. Jak twierdzą, Austrya na podstawie umowy z Turcyą zatrzyma i nadal protektorat nad katolikami w Albanii.

Zakończenie bojkotu.

Konstantynopol. „Szuraj Ummet" donosi, że ambasador Pallavicini poczynił w sobotę poważne kroki w sprawie bojkotu, otrzymał jednak odpowiedź, że bojkot będzie zniesiony dopiero po zawarciu ugody.

Konstantynopol. Wielki wezyr zawiadomił wczoraj margr. Pallaviciniego, że **w sprawie bojkotu wszystkie trudności są usunięte** i okręty Lloyda mogą bez przeszkody przybywać. Na wczorajszem zgromadzeniu szefów tragarzy postanowiono podjąć pracę, skoro Porta w gazetach ogłosi, że pretensye jej zostały zaspokojone. Ogłoszenie to ma się dziś pojawić.

Konstantynopol. Tutejszy centralny syndykat bojkotowy zaznacza zwrotne swe stanowisko. Syndykat wysłał do syndykatów prowincyonalnych depeszę, wyrażającą zadowolenie, że austro-węgiersko-tureckie porozumienie wnet nastąpi, zatem nie należy podtrzymywać bojkotu. Niektórzy członkowie tutejszego syndykatu z niecierpliwością oczekują końca bojkotu, albowiem potrzebują towarów, które nadeszły do Tryestu, lub zostały zamówione. — Oświadczają oni, że bojkot natychmiast ustanie, skoro tylko Porta oświadczy, że austro-węgiersko-tureckie porozumienie jest zadowalniające, a jego definitywne zawarcie zapewnione. Na prowincyi, gdzie komitety lokalne mają rozmaite interesy, a umysły są wzburzone, zakończenie bojkotu opóźni się.

Turcya i Bułgarya.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Konstantynopol. Jak z Porty donoszą, Turcya żąda od Bułgaryi **100** milionów natychmiast, a **25** milionów w przeciągu 3—4 lat. W kwocie tej znajduje się odszkodowanie za kolej wschodnią.

Konstantynopol. „Ikdam" donosi, że onegdajsza Rada ministrów obradowała bardzo długo nad targiem z Bułgaryą.

Interwencya mocarstw.

Konstantynopol. Ambasadorowie Sinowjew, Pallavicini i inni byli wczoraj po południu u Porty i zapowiedzieli wspólny krok w myśl inicyatywy Rosyi w Konstantynopolu i Sofii. Formalny krok nastąpi, skoro bar. Marshall również otrzyma odpowiednie instrukcye.

Konstantynopol. Zbiorowy krok wczoraj nie nastąpił, bo ambasador niemiecki bar. Marshall nie otrzymał jeszcze instrukcyj, a kilku innych ambasadorów otrzymało zawiadomienie, że Rosya przedłożyła nowe propozycye. Pierwotny krok Rosyi zdaje się już być wogóle bezprzedmiotowym, gdyż Porta zrezygnowała z regulacyi granicy i nie podjęła żadnych wojskowych contr-zarządzeń.

Sofia. Dziś oczekują decydujących kroków ze strony mocarstw w sprawie naprężenia, panującego między Bułgaryą a Turcyą. — Naprężenie jest dotąd bardzo wielkie, ponieważ Bułgarya sprzeciwia się stanowczo żądaniu regulowania granic, od którego Porta stanowczo ustąpić nie chce i zdecydowana jest sprawę tę przedłożyć ewentualnie konferencyi. Mówią tu, że ze strony Rosyi ma nastąpić formalna propozycya na zupełnie nowej podstawie.

Sofia. Zbiorowy krok mocarstw nastąpi dopiero dzisiaj, gdyż dopiero wczoraj poszczególni zastępcy otrzymali instrukcye. Krok ich zmierza, jak słychać, w pierwszym rzędzie do obustronnego rozbrojenia, dalej usunięcia niebezpieczeństwa konfliktów, oraz rychłego porozumienia z wykluczeniem terytoryalnego odszkodowania ze strony Bułgaryi.

Konstantynopol. „Jeni Gazeta" wywodzi, że w tutejszych kołach politycznych sądzą, iż mocarstwa przedsięwezmą kroki, żeby skłonić rząd bułgarski do zapłacenia stu milionów franków.

Demonstracya floty tureckiej.

Salonika. Eskadra turecka, która dotąd się tu znajdowała, otrzymała rozkaz powrotu do Konstantynopola. Jak słychać, eskadra ma odpłynąć do Warny i Burgas, celem urządzenia demonstracyi w portach bułgarskich.

Zajście pograniczne.

Sofia. Jak „Veczerna Pocta" donosi, wczoraj dwóch tureckich żołnierzy przekroczyło granicę, a gdy na wezwanie straży nie zawrócili, zostali postrzeleni. — Zajście to jednak uważają za nie mające znaczenia wobec odpowiedniego zachowywania się po obu stronach wojsk granicznych.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Nowe kredyty wojenne w Serbii.

Belgrad. „Polityka" donosi, że minister wojny, generał Živkowicz zażądał od skupczyny **nowego kredytu 33 milionów denarów na cele wojskowe.** „Stampa" donosi, że żądanie to natrafiło na opór w partyi radykałów. Zwłaszcza były minister skarbu Paczu przeciwny był nowemu kredytowi, ponieważ dotąd już dość na ten cel uchwalono. Partya staroradykalna postanowiła zgodzić się na kredyt, ponieważ niepopularnem byłoby odmówienie go.

Stosunki w Sandżaku.

Sarajewo. Z Plewje donoszą, że stosunki między Serbami a Mahometanami, z powodu zamordowania Serba Secerowicza, bardzo się zaostrzyły. Obawiać się należy starć. Władze zaprowadziły kontrolę wojskową, aby zapobiedz ewentualnemu rozlewowi krwi. Z Berame nadchodzi wiadomość, że Arnauci napadli na dwie wsi i podpalili je. W walce, która się potem wywiązała, po obu stronach były trupy i ranni. Wojsko tureckie, które wyruszyło, napotkało na opór. Dwie wsi, Arnautów zostały zdobyte i spalone. Dotyczące miejscowości leżą w pobliżu granicy czarnogórskiej. Dalsze wiadomości konstatują, że ludność muzułmańska żyje w obawie przed wtargnięciem ze strony Czarnogóry; dotąd atoli w Sandżaku nie się pokazał ani jeden czarnogórski ani serbski oddział powstańczy.

Zaprzeczenia.

Belgrad. Oficyalnie zaprzeczają wiadomościom, jakoby rząd serbski przeznaczył był pewną kwotę dla posła serbskiego w Konstantynopolu celem obalenia wielkiego wezyra. Taksamo zaprzeczają wiadomości, jakoby Serbia przygotowywała akcyę w sprawie nabycia sandżaku nowobazarskiego, oraz jakoby na Radzie gabinetowej przyszło do konfliktu między ministrem spraw zagr. Milovanowiczem a ministrem wojny Živkowiczem.

Wiedeń. Paryski „Matin" podał niedawno wiadomość — którą sam nawet uważał za nieprawdziwą — o rzekomym buncie kilku austro-węgierskich batalionów piechoty w Bilku. Ponieważ wiadomość dostała się na szpalty kilku dzienników krajowych, z powołanej strony wojskowej wyraźnie konstatują, że doniesienie to pozbawione jest wszelkiej podstawy i należy do takich fałszywych wiadomości sensacyjnych, jak owa informacya Biura Reutera, donosząca o przekroczeniu czarnogórskiej granicy przez austro-węgierską artyleryę.

Sarajewo. Twierdzenie belgradzkiej „Polityka", jakoby deputowany Dumy Makłakow został stąd wydalony, jest zmyślone.

Zatarg o dokumenty polityczne.

Konstantynopol. „Jeni Gazeta" ogłasza, jak się zdaje na podstawie informacyj, otrzymanych od wielkiego wezyra, przedstawienie konfliktu z byłym nadkomisarzem Egiptu, marszałkiem Ghazi Mukdar paszą, który nie chce zwrócić dokumentów Porcie i kazał je zasekwestrować przez sąd w Egipcie. Z przedstawienia „Jeni Gazety" wynika, że Ghazi pasza nie chce wydać zwłaszcza tych dokumentów, które się odnoszą do rokowań w sprawie opuszczenia Egiptu przez Anglię. — Ghazi pasza oświadczył redaktorowi „Tanina", że żąda zapieczętowania tych papierów i wydania ich Izbie deputowanych.

Komitet Fedakieran.

Konstantynopol. Szef komitetu Fedakieran i wszyscy aresztowani członkowie tegoż komitetu, zostali wypuszczeni na wolność. Denuncyanci, którzy na podstawie sfałszowanych dokumentów spowodowali ich aresztowanie, pozostają nadal w śledztwie.

Czesi i Niemcy.

(Telegr. „N. Reformy").

Sytuacya.

Wiedeń. Wedle zgodnych doniesień, przypuszczają, że w tym tygodniu przyjdzie do decydujących wypadków w polityce wewnętrznej po wniesieniu ustaw językowych. Czesi oświadczają, że jeśli projekty tych ustaw nie zostały na ostatnich Radach ministrów zmienione, to są one dla Czechów nie do przyjęcia. Na każdy wypadek Czesi przygotowują wielką ilość wniosków nagłych. Wobec przewidzianej obstrukcyi czeskiej panuje pesymistyczne usposobienie i rząd przekonawszy się, że nie jest w stanie przeprowadzić ustaw językowych w parlamencie, parlamentu nie odroczy, lecz zamknie, przez co odpadłyby wprawdzie wszystkie wnioski nagłe, ale obecne prezydyum i wszyskie komisye straciłyby mandaty. Musiałyby więc po zwołaniu parlamentu nastąpić nowe wybory do prezydyum i komisyj. Podczas przerwy rząd załatwiłby na podstawie § 14 kontyngent rekruta i ustawy traktatowe z państwami bałkańskiemi.

Mimo tych pogłosek, którym „Zeit" zaprzecza, mówią o ciągłych zabiegach, celem utworzenia gabinetu parlamentarnego. „Zeit" donosi nawet, że minister Zaczek przenosi się na stałe do Wiednia. „N. Fr. Presse" występuje ostro przeciw ministrowi Zaczkowi za to, że nie podał się do dymisyi z powodu zapowiedzianej obstrukcyi czeskiej.

Ustawa językowa.

Wiedeń. O ustawach językowych, jakie mają być we środę wniesione do parlamentu, donoszą dzienniki, że minister niemiecki Schreiner i minister czeski Zaczek, czynią przeciw nim zastrzeżenia i zgłosili „votum mniejszości". Zaczek zastrzegł się przeciw projektowi podziału na obwody w Czechach, bez opinii Sejmu czeskiego, oraz przeciw tym przepisom, które odnoszą się do języka niemieckiego zewnętrznego ze stronami czeskimi w okolicach niemieckich i przeciw protokołowaniu w języku niemieckim zeznań złożonych w języku czeskim przez strony czeskie w okolicach niemieckich.

Minister Schreiner zwrócił się przeciw przepisom w sprawie przyznania osobnego dodatku dla urzędników władających obu językami krajowymi, twierdząc, że wyjdzie to na korzyść Czechów, którzy prawie wszyscy władają obu językami, podczas gdy urzędnicy niemieccy posiadają tylko swój język. Tak samo wniósł Schreiner protest przeciw przyznaniu Czechom urzędowania ze stronami czeskimi w języku czeskim, w myśl rozporządzenia Stremayera, których Niemcy nie uznają.

Stosunki czesko-niemieckie.

Praga. Dzienniki donoszą z Podmokła, że tamtejszy wydział miejski wydał do ludności niemieckiej odezwę, aby bojkotowała towary i kupców czeskich. Dzienniki, przedrukowując tę odezwę, wyrażają oburzenie, że nie została ona skonfiskowana, jak to uczyniono z odezwami czeskiemi, wzywającemi do bojkotu Niemców.

Praga. Poseł Burzival wystosował do bar. Bienertha, do ministra Zaczka i do kierownika ministerstwa handlu Mataji telegram, w którym donosi, że wczoraj ani w Chebie ani w Karlsbadzie czeski urzędnik pocztowy, który przyjechał z ambulansem, nie mógł znaleść noclegu. „Chcieliśmy — powiada Burzival w telegramie — prosić o ustąpienie mu jednego pokoju w koszarach, jednak odmówiono nam. Ludność w Chebie jest podburzana przeciw Czechom przez ciągłe odezwy. Prosimy o rychłą interwencyę".

Praga. Onegdaj i wczoraj odbyły się zgromadzenia czeskich urzędników pocztowych z protestem przeciw zajściom w Chebie.

Wiedeń. Najwyższy trybunał odrzucił zażalenie, wniesione przez jednego adwokata czeskiego za niewpisanie aktu w języku czeskim do ksiąg gruntowych w Cieszynie.

Zajścia w Pradze.

Praga. B. kor. donosi: Siedmiu studentów niemieckich, którzy onegdaj po południu udali się z dwoma urzędnikami bankowymi na przedmieście królewskie Vinohrady, doniosło, iż zostali bez żadnego powodu opadnięci i obici. Jeden z urzędników i jeden uczeń niemieckiej szkoły realnej zostali lekko poranieni. Sprawcy uszli.

Praga. Biuro koresp. donosi: Z powodu napastowania studentów niemieckich aresztowano onegdaj trzy osoby, a kilka osób za stawianie oporu policyi. Trzy zaaresztowane osoby wypuszczono później na wolność. O godz. 6 wieczorem zjawiło się kilku studentów niemieckich na Przykopach. Wnet zebrało się około 80 młodych ludzi, którzy szli za studentami. Policya rozproszyła ich. Spokoju później już nie zakłócono, mimo że studenci dalej spacerowali. Po godz. pół do 8 ustawiono wzmocnione straże.

TELEGRAMY

z dnia 2 lutego.

Wiedeń. Rząd wydał rozporządzenie, przyznające pewne ulgi zobowiązanym do służby, a bawiącym w krajach pozaeuropejskich. Między innemi przyznaje się osobom, które wykażą się stałem zatrudnieniem, tę ulgę, że nie potrzebują się stawiać do chwilowego asenterunku i na ćwiczenia wojskowe.

Berlin. Austryacko-węgierski ambasador w Petersburgu hr. Berchtold złożył onegdaj w południe wizytę sekretarzowi stanu Schönowi.

Rzym. Angielski ambasador wręczył wczoraj wieczorem królowej Helenie królewski medal angielskiego Czerwonego Krzyża, nadany królowej przez króla Edwarda w uznaniu dla jej służby samarytańskiej z okazyi katastrofy we Włoszech południowych.

Kongres Ukraińców.

Lwow. Wczoraj rozpoczęły się tu obrady kongresu ukraińskiego. Zagaił je dr Ozarkiewicz. W kongresie biorą udział także ukraińscy delegaci z Rosyi i Bukowiny. Po wyborze prezydyum i przemowie powitalnej pos. Romańczuka, pos. Oleśnicki wygłosił referat o 40-letniej działalności „Proświty". Dziś będą obrady kontynnowane.

Nowa ustawa wojskowa.

Wiedeń. Minister wojny prowadził wczoraj rokowania z ministerstwem obrony krajowej i innemi interesowanemi ministerstwami w sprawie nowej ustawy wojskowej.

Skargi o odszkodowanie.

Wiedeń. Radca wyższego sądu krajowego cywilnego w Wiedniu dr Flesch wniósł podanie o przeniesienie go w stan spoczynku. Wywołało to wersyę, jakoby ta dymisya nastąpiła na żądanie ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala, a to z następującej przyczyny: Przed paru tygodniami pewien kupiec zaskarżył państwo o odszkodowanie 100.000 kor. za szkody, jakie poniósł z powodu bojkotu w Turcyi. Dr Flesch, któremu sprawę tę przydzielono, naznaczył dla niej termin, z czego ministerstwo spraw zagranicznych uczyniło mu zarzut, że powinien był sprawę a limine odrzucić. Z tego powodu odebrano dr. Fleschowi przewodnictwo senatu, co było równoznaczne z postępowaniem dyscyplinarnem.

Podług innej wersyi, przyczyna ustąpienia Flescha ma być następująca: Pewien kupiec wniósł skargę o odszkodowanie z powodu pogromów w Rosyi. Skarga była umotywowana tem, że kupiec, który był poddanym austryackim, nie doznał dostatecznej ochrony od konsulatu austryackiego. Przeznaczony termin dla rozprawy został później odroczony z powodu niekompetencyi sądu. Oficyalnie zaprzeczają, jakoby ministerstwo spraw zagranicznych interweniowało w tych sprawach.

Proces chorwacki.

Budapeszt. Węg. b. kor. donosi: Biskupi karłowickiej grecko-serbskiej metropolii uchwalili na wczorajszej konferencyi zastrzeżenie przeciw kilku punktom aktu oskarżenia w procesie o zdradę stanu z powodu ruchu wielko-serbskiego, które to punkty negują historyczną przyszłość i właściwości ich kościoła i serbskiego narodu. Dalej zastrzegli się stanowczo przeciw zarzutowi, jakoby metropolita lub poszczególne jej instytucye i organy stały na usługach propagandy wielko-serbskiej, celem oderwania siłą Chorwacyi od dotychczasowego związku państwowego.

O reformę wyborczą do Sejmu pruskiego.

Berlin. Prawie we wszystkich miastach Prus odbyły się w niedzielę liczne demonstracye za powszechnem prawem głosowania do Sejmu pruskiego. Wszędzie wznoszono okrzyki przeciwko Bülowowi i konserwatystom.

Po katastrofie włoskiej.

Reggio di Calabria. Zastępcy władz odbyli wczoraj na pokładzie okrętu „Umberto" naradę w sprawie ponownego odbudowania miasta.

Trzęsienie ziemi w Hiszpanii.

Paryż. Mimo oficyalnych zaprzeczeń z Madrytu, donoszą tutejsze dzienniki, że trzęsienie ziemi wyrządziło w ostatnich dniach w Barcelonie i okolicy olbrzymie spustoszenia i że zginęło tam nawet 300 ludzi.

Z Portugalii.

Lizbona. Pretendent do tronu Don Miguel Braganza wystosował do swoich przyjaciół telegraficzne wezwanie, aby brali udział w tutejszych uroczystościach żałobnych z okazyi rocznicy zamordowania króla, by w ten sposób zaprotestować przeciw zbrodni i anarchii.

Tołstoj laureatem Nobla

Chrystyania. Socyalistyczni członkowie storthingu postawili wniosek, aby w bieżącym roku nagrodę Nobla przyznano Tołstojowi.

Z ruchu rewolucyjnego.

Rewl. Pet. Ag. tel. donosi: Aresztowano tu dwóch żołnierzy w chwili drukowania proklamacyi rewolucyjnych.

Stosunki w Indyach.

Praga. Na onegdajszym zjeździe partyi niemieckiej socyalistycznej był obecny zastępca socyalnej demokracyi z Indyj, Krishna, podróżujący właśnie po Europie. — Krishna wygłosił długą mowę w języku angielskim, w której powiedział, że przychodzi z kraju, w którym Anglicy traktują w sposób niechrześcijański setki milionów ludności. Dalej opowiadał, że w Indyach przygotowuje się rewolucya. Wszystkie oznaki przemawiają za tem, że nietylko Indyanie, ale także inni Azyaci nie chcą być dłużej niewolnikami kapitalistów amerykańskich i europejskich. Miliony ludzi umierają z głodu w Indyach, o czem Europa nic nie wie. Należy się spodziewać, że naród indyjski zostanie wkrótce wyswobodzony.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 1 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Oczyszczenie N.P.M. i Felicyana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 18, zachód o godz. 4 min. 34; długość dnia godzin 9 min. 20.

Muzyka kościelna u Zmartwychwstańców o g. 10 rano.

Teatr ludowy: pop.: „Betleem Polskie"; wieczór: „Wieczór trzech króli".

Teatr ludowy: popoł.: „Tajemnica ruin"; wieczór: „Modelka".

Uniw. ludowy: dr Drobner „O zasadach chemii organicznej" o g. 7 wieczór.

Powsz. wykłady uniw.: prof. dr Ujejski „Stosunek Słowackiego do ojczyzny" o g. 7 wieczór.

Odczyt p. Władysława Studnickiego „O narodowych demokratach zaboru rosyjskiego" w sali hotelu Kleina o g. 3 pop.

Zjazd „Eleuteryi" ul. Reformacka l. 3 o g. 1/2 10 rano.

Jasełka w zakładzie św. Józefa ul. Karmelicka l. 66 o g. 5 pop.

Z karnawału: Bal „Koła mieszczańskiego" w starym teatrze o g. 9 wieczór; Bal stow. „Własnej pomocy kucharzy" w sali Tow. strzeleckiego o g. 9 wieczór; Bal kostyumowy dla młodzieży w Resursie urzędniczej o g. 5 pop.

We środę 3 lutego:

Kalendarzyk kościelny: Błażeja b. m. i Hipolita m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 12, zachód o godz. 4 min. 35; długość dnia godzin 9 min. 23.

Teatr miejski w Krakowie: „Przywódca".

Teatr ludowy: zamknięty.

Powsz. wykł. uniw.: prof. Młynarski „Zagadnienia socyologii" o 6 wiecz.

Odczyt w „Czytelni akadem." p. Romanowicza „Taras Szewczenko, piewca niedoli ludu ukraińskiego" o pół do 8 wiecz.

Zebrania: Tow. lekarskiego z referatami docenta dra Rutkowskiego i dra Tomaszewskiego w domu lek. o g. 9 wiecz.; miesięczne zebranie Tow. ogrodniczego w gmachu chemicznym o 6 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: we wtorek po południu „Madame Sans Gêne", wieczór: „Madame Butterfly"; we środę: „Walka motyli"

Następny numer „Nowej Reformy“, z powodu przypadającego dziś święta, wyjdzie we środę po południu o zwykłej porze.

Zebranie Towarzystwa Demokratycznego odbyło się wczoraj w lokalu „Nowej Reformy“. Na porządku dziennym był referat p. Władysława Studnickiego p. t. „Stosunki polityczne w Królestwie Polskiem“. Przewodnie myśli tego bardzo cennego referatu ujął p. Studnicki w osobny artykuł, który zamieścimy w najbliższym numerze. Nad referatem rozwinęła się następnie obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp. dr Bandrowski, dr Doboszyński, pos. Petelenz, redaktor Konopiński, dr Gertler, red. Srokowski, inż. Stobiecki i sam prelegent. Liczni uczestnicy zebrania, wśród których byli wiceprezydent dr Szarski, posłowie Sikorski i Federowicz, radca m. Meisels i wiele innych osobistości, przysłuchiwali się wywodom referatu i dyskusyi z niezwykłem zajęciem, mimo, że przeciągnęła się ona do późna w nocy.

Wieczorek patryotyczny „Gwiazdy“ odbył się w niedzielę w Krakowie ku uczczeniu pamięci powstania styczniowego. W wieczorku wzięli udział liczni członkowie stowarzyszenia i wiele publiczności. Słowo wstępne wypowiedział dr Ignacy Wróbel, kreśląc historyę powstania styczniowego, podnosząc jego znaczenie w dziejach naszych, podając wzniosłe przykłady miłości Ojczyzny i poświęcenia dla sprawy publicznej. Następnie wystąpił dwukrotnie z deklamacyą 9-letni chłopczyk, syn członka „Gwiazdy“ p. Kornasia, wygłaszając dłuższe utwory patryotyczne z przejęciem. Programu dopełnił kwartet cytrowy amatorów. W antraktach przygrywała orkiestra mandolinowa. Na zakończenie członkowie amatorskiego kółka „Gwiazdy“ odegrali obraz dramatyczny Libańskiego „W katordze“. Grę amatorów żywo oklaskiwano.

Z karnawału. Wśród zabaw tegorocznego karnawału w naszem mieście, jedno z poczesnych miejsc zajął bal kostyumowy urządzony przez Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej w ubiegłą sobotę w sali Tow. strzeleckiego. Zabawa odznaczała się wielu gustownemi kostyumami, z których kilka uznanych przez komitet za najładniejsze, mianowicie dwa francuskie w stylu Ludwika XVI, kobiecego arlekina i dyablików, odznaczono nagrodami kwiatowemi. Inne panie zjawiły się w pięknych, niektóre kosztownych sukniach. Zabawa zgrupowała nie tylko grono najpoważniejszych kupców z rodzinami i młodzież handlową, ale także wielu gości, wśród nich prezydenta miasta dra Leo, posła Federowicza i innych. Do tańców, które prowadził p. K. Cholewicz, stawało około 200 par. Ochocze tany, przy dźwiękach orkiestry 56 pułku piechoty przeciągnęły się do samego rana.

Wczoraj w salach „Resursy urzędniczej“ odbył się doroczny bal maskowo-kostyumowy, mający ustaloną już tradycyę co do liczby uczestników i ochoczości zabawy. W balu wzięli udział gremialny członkowie Resursy z rodzinami. Przybyli także liczni goście, wśród nich prezydent m. dr Leo, poseł Federowicz, dr Doboszyński i wielu innych. Bal rozpoczął się polonezem prowadzonym w pierwszej parze przez prezesa Resursy, dyrektora mag. p. Grodyńskiego z p. prezydentową Leową; w drugiej parze szedł prezydent dr Leo z p. prezesową Grodyńską, a następnie szereg kilkudziesięciu par. Kostyumów efektownych i pomysłowych, a przytem gustownych było tyle, że trudnoby było wszystkie wyliczyć. Przeważały kostyumy etnograficzne: cygańskie, hiszpańskie, serbskie, tureckie, japońskie i t. d., nadto było wiele kostyumów fantastycznych.

Humorem odznaczali się pierooci, rozweselający całą salę. — Do kadryla stawało z górą 100 par. Tańce, do których przygrywała orkiestra 13 pułku pod kierunkiem p. Hocka, prowadzili dr Dawidowski i p. Konopka.

Dom akademicki dla kobiet. Stowarzyszenie pomocy naukowej dla Polek imienia J. I. Kraszewskiego, pragnąc przyjść w pomoc niedoli kobiet-studentek uczęszczających na uniwersytet krakowski, rzuciło myśl i podejmuje inicyatywę budowy domu akademickiego dla studentek, a nie mogąc same podołać temu ciężkiemu i trudnemu zadaniu, odwołuje się o pomoc do społeczeństwa.

W odezwie, którą Stowarzyszenie wydało w tej sprawie czytamy:

Sprawozdanie uniwersytetu Jagiellońskiego z lat ubiegłych wykazuje w roku szkolnym 1905/6 — 200, w r. 1906/7 — 250, a w r. 1907/8 już około 280 kobiet jako słuchaczek zwyczajnych na dostępnych dla nich wydziałach: filozoficznym i medycznym. Liczby to pokaźne. Setki tych młodych kobiet, żyjących wśród nas, pracują umysłowo, przygotowując się do trudnych i odpowiedzialnych zawodów lekarek, nauczycielek i t. d. Ktokolwiek jednak zetknął się bliżej ze studentkami krakowskiemi, wie dobrze, że pośród nich jest znaczny procent bardzo niezamożnych, to też panuje między niemi nieraz dotkliwa nędza. — Takie jednak „drobiazgi“ zakulisowe, jak odżywianie — traktowane są przez niektóre z nich z pewną górną nonszolancyą. „Drobiazgiem“ jest niejedzenie obiadu w porę, a nawet zupełne wyrzeczenie się jego, drobiazgiem lekkie, „wiatrem podszyte“ ubranie, „drobiazgiem“ mieszkanie złe, nieodpowiednie, licho ogrzane i oświetlone.

Pomoc, której dostarcza nasze społeczeństwo kształcącej się młodzieży, jest dla kobiet niedostępną. Liczne stypendya krajowe i prywatne są przeznaczone dla mężczyzn, domy akademickie i bursy istnieją tylko dla nich, nawet dochody ze... zabaw na różne stowarzyszenia kształcącej się młodzieży, przeznaczone są dla akademików płci męskiej. Kobiety, oddające się studyom, przeznaczone są jednocześnie na zarobkową pracę. Dają więc lekcye i korepetycye, malują, pracują w biurach, podejmują się obowiązków bon, lektorek i t. d., byle z głodu nie zginąć. I gdy się o tem myśli i gdy się to widzi, czuje się, że przecież obowiązkiem społeczeństwa jest otoczyć kształcącą się młodzież opieką, dać jej odpowiednie warunki rozwoju, zapewnić spokój i beztroskę w latach studyów przygotowawczych, bo to kobiety, po których wiele spodziewać się możemy i wiele w przyszłości wymagać będziemy.

Jakiekolwiek byłoby zdanie o wyższych studyach kobiecych, liczyć się trzeba z faktem: około 300 kobiet w murach uniwersytetu Jagiellońskiego studyuje jako słuchaczki zwyczajne. Tym kobietom od społeczeństwa coś się należy. A należy im się w pierwszym rzędzie Dom akademicki, asylum chwilowe, kąt własny zaciszny, dostosowany do ich potrzeb, dom, w którym za tanią cenę znalazłyby pokoje mieszkalne, wspólną kuchnię, jadalnię, salkę jakąś na zebrania i t. p. Niechby te kobiety w czasie studyów uniwersyteckich czuły się „u siebie“, nie poniewierały nadal w niewygodnych i nieodpowiednich pokojach „do wynajęcia“, niechby miały jakiś punkt stały, do któregoby zawsze przyjechać mogły z prowincyi, z innego zaboru. Niechby też dom ich własny akademicki przyczynił się do otoczenia młodego pokolenia odpowiednią atmosferą, w której wszystko, co szlachetne i piękne, buja i dojrzewa.

Wszelkich informacyj w tym względzie udziela zarząd Stowarzyszenia pomocy naukowej dla Polek codziennie między godz. 5 a 6 wieczorem, ulica Szewska l. 21 III p. Składki przyjmuje skarbnik Towarzystwa prof. dr N. Cybulski, ulica Basztowa l. 5.

Tow. Kolonii wakacyjnych odbędzie walne zgromadzenie d. 14 b. m. o g. 11 przed. południem w gimn. św. Jacka, w razie braku kompletu d. 21 b. m. o tej samej godz. i w tem samem miejscu bez względu na ilość obecnych. Na porządku dziennym: odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie wydziału z czynności za rok 1908, sprawozdanie kasowe za rok 1908, Wnioski komisyi kontrolującej, wybór 20 członków wydziału, wnioski wydziału w sprawie mianowania członków honorowych Tow., wreszcie wnioski członków.

Stow. majstrów kamieniarskich w Krakowie odbyło walne zgromadzenie dnia 29 z. m., w mieszkaniu starszego cechu, w obecności komisarza cechowego dra Kacpra Nowaka i z udziałem p. Witolda Ostrowskiego, instruktora stowarzyszeń przemysłowych. Po zagajeniu posiedzenia przez starszego cechu p. Józefa Kuleszę przystąpiono do odczytania protokołu z ostatniego posiedzenia, poczem starszy cechu złożył sprawozdanie z czynności administracyjnej cechu i stanu kasy za rok 1908. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie kasowe i udzieliło starszemu cechu absolutoryum. Po uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1909 zgromadzeni zwrócili się z prośbą do obecnego na posiedzeniu instruktora p. Witolda Ostrowskiego, aby wyjednał w namiestnictwie rychłe zatwierdzenie statutu stowarzyszenia.

Następnie starszy cechu zwrócił uwagę zgromadzonym, że od pewnego czasu jedna z firm kamieniarskich zaczęła dokorować swoje ogłoszenia w pismach rozmaitemi orderami, krzyżami zasługi, dyplomami honorowemi i t. d., nadając swej firmie pozór wielce zasłużonej na polu wytwórczości, o czem do ostatniej chwili w kraju nikt nie słyszał. Ponieważ tego rodzaju reklamowanie firmy uważać należy za środek konkurencyjny, szkodliwy dla innych firm, uchwalono zwrócić się do władzy przemysłowej z prośbą o obmyślenie środków przeciw nabywaniu orderów zagranicznych przez przemysłowców, a zwłaszcza koncesyonowanych i wskazanie im drogi, że lepiej jest obesłać wystawy lokalne, np. w Bochni lub Myślenicach i tam zaprezentować swoje wyroby, co będzie z pożytkiem dla kraju i firmy, oraz tam uzyskać odznaczenie, anieżeli wysyłać pieniądze do Paryża i Rzymu na zakupno orderów i krzyżów zasługi.

Wkońcu starszy cechu w imieniu zgromadzonych wyraził ubolewanie p. Piotrowi Cekierze, że swój zakład kamieniarski, doskonale prosperujący, z pierwszorzędną klientelą, sprzedał germanizatorskiej firmie Kalka et Comp. w Opawie, przez co tutejszym majstrom wyrządził dotkliwą krzywdę, gdyż sprowadził najazd obcych nam a możnych konkurentów, czem utrudnił egzystencyę swoich.

Na wniosek jednego z członków, aby wybrać innego podstarszego, p. Piotr Cekiera zgłosił swoją rezygnacyę z tego urzędu, a w miejsce jego wybrano podstarszym p. Seweryna Markiewicza. Na tem posiedzenie zakończono.

Związek przyjaciół drzewek rozpoczyna swe prace w tym roku szeregiem odczytów z demonstracyami i wycieczkami, aby zaznajomić szerszą publiczność z przyjemną pracą około sadzenia i pielęgnowania drzew owocowych i krzewów pożytecznych, oraz przygotować pewną liczbę młodych instruktorów, którzy w wolnych chwilach mogliby wyjeżdżać na prowincyę i zakładać oddziały przyjaciół drzewek. Pierwsze odczyty wygłosi w salach przy ul. Karmelickiej l. 4 dyr. Gabryl na temat: „O rozmnażaniu drzew i krzewów owocowych łącznie z ćwiczeniami praktycznemi z zakresu uszlachetniania drzew owocowych“ (czwartek 4 b. m. o godz. 4), „O prowadzeniu drzew od chwili ich uszlachetnienia do czasu uformowania koron“. Demonstracye w zakładzie „Glinka“ z wycieczką na Prądnik czerwony (czwartek 11 b. m. o godz. 4), „O sadzeniu drzew na stałe w ogrodzie i ich pielęgnowaniu“ (czwartek 18 b. m. o godz. 4), „Krzewy owocowe i ogólne uwagi, dotyczące hodowli drzew karłowych“ (czwartek 25 b. m. o godz. 4). Wstęp na te odczyty mają członkowie za okazaniem legitymacyi wolny, a nieczłonkowie płacą 10 hal. Związek przyjaciół drzewek ma nadzieję, że przedewszystkiem młodzież nasza, która bardzo chętnie wpisuje się do Towarzystwa, a zwłaszcza seminarzycka, korzystać będzie z wykładów, aby piękną myśl zaszczepić później po wioskach całego kraju, który przez podniesienie kultury drzew owocowych może się wzbogacić.

Pożar w Sukiennicach. W sklepie kwiatów i nasion p. Freegowej w Sukiennicach w Krakowie powstał pożar wczoraj o g. pół do 6. Mianowicie w piwnicy należącej do sklepu, zapełnionej papierami, koszykami, watą i t. p. zatlił się ogień, od którego zajęły się wszystkie przedmioty. Łatwo palny materyał wywołał kłęby dymu, który dobywając się ze sklepu nie tylko przestraszył personal sklepowy ale i właścicieli sklepów sąsiednich. Zawezwana straż pożarna przybyła natychmiast i przystąpiła do gaszenia pożaru. Z powodu znacznego dymu, akcya straży pożarnej była bardzo utrudniona, bo trudno było znaleść ognisko ognia. Dopiero po godzinie wysiłków ogień stłumiono. Szkoda obliczona na kilkaset koron, polega nietylko na ilości spalonych przedmiotów, gdyż skutkiem dymu i zlewania wodą, znaczna część nasion uległa zniszczeniu. Powód pożaru nie został na razie wyśledzony, prawdopodobnie powstał skutkiem nieostrożności kogoś z personalu sklepowego.

Z kroniki policyjnej. W poczekalni III klasy na dworcu krakowskim aresztował przed dwoma dniami agent policyjny p. Malikowski Józefa Dudę, 20 lat liczącego, z Przędzela w pow. Nisko. Duda legitymował się sfałszowaną książką robotniczą, a także miał świadectwa pracy albo komuś innemu zabrane lub sfałszowane na nazwisko Ludwika Loslera z Wólki Janowskiej. Przy aresztowanym, który czyni niepochlebne wrażenie zewnętrznym wyglądem, znaleziono rewolwer z 10 ostremi i 17 ślepemi nabojami. Celem sprawdzenia tożsamości osoby, odstawiono Dudę „pod telegraf“.

Smiertelny wypadek. Z Krzeszowic donoszą nam: W sobotę w kamieniołomie p. Kulki w Miękini pod Krzeszowicami przy odkopywaniu ściany porfiru, usunęła się masa ziemi i kamieni, zasypując gruzami dwóch przy pracy zajętych robotników: Rysia i Stankę. Z pod gruzów wydobyto już tylko zwłoki. Obaj zabici zostawili po kilkoro niezaopatrzonych dzieci.

Obywatelstwo honorowe. Z Wieliczki donoszą nam: W tych dniach udała się do Wiednia deputacya m. Wieliczki celem wręczenia radcy ministeryalnemu drowi Kazimierzowi Gałeckiemu dyplomu obywatela honorowego. Dyplom wykonany przez prof. Mehofera, wręczył burmistrz dr Aywas, podnosząc zasługi p. Gałeckiego około rozwoju miasta. Wieczorem podejmowali pp. Gałeccy deputacyę u siebie. W przyjęciu brali udział minister: Abrahamowicz, bar. JorkaschKoch, szef sekcyi dr Kniaziołucki i kilku innych dostojników.

Kongres górników. Z Berlina telegrafują: Ogólny kongres górników zebrał się wczoraj. Obrady dotyczą zwłaszcza państwowej ustawy o górnictwie. Obecnych jest 150 delegatów, reprezentujących 175.000 zorganizowanych górników.

Sprawa Steinheilowej. Z Paryża telegrafują: Sprawa Steinheilowej zajmuje znów prasę i opinię publiczną, ponieważ dzienniki twierdzą, że władze są na tropie współwinnego Steinheilowej, który należeć ma do wysokich kół arystokratycznych. Dzienniki, nie wymieniając nazwiska, podają bardzo dokładne szczegóły o tym współwinnym i twierdzą, że nie chodziło tu o czyn zazdrości, lecz o zwykły rabunek, ponieważ Steinheilowa, razem z owym przyjacielem, chciała wejść w posiadanie majątku męża.

S azanie Lemoina. Z Paryża telegrafują: Sąd policyjny zasądził fałszerza dyamentów Lemoina „in contumatiam“ na 10 lat więzienia i 3000 fr. grzywny.

Katastrofa na rzece. Z Medyolanu telegrafują: Łódź z 17 kobietami i 2 młodymi ludźmi, wczoraj wieczorem wywróciła się na rzece Adda; wszyscy utonęli.

Rozbicie okrętu. Z Melbourne telegrafują: Okręt „Renalgo“, który z ładunkiem pszenicy płynął do Durban, rozbił się, przyczem zginęło 46 osób ze załogi.

Pożar „flotyli łodzi kwiatowych“. Z Kantonu telegrafują: „Flotylę łodzi kwiatowych“ zniszczył pożar. Dotąd wydobyto 117 zwęglonych zwłok, wiele osób jeszcze brak.

Połączenie jeziora bostońskiego z załoką meksykańską. Z N. Jorku telegrafują: Roosevelt zgodził się na projekt wybudowania olbrzymiego kanału, łączącego jezioro bostońskie z zatoką meksykańską, kosztem 500 milionów dolarów.

Mianowania. Prezydyum gal. dyrekcyi skarbu zamianowało praktykanta konceptowego Henryka Asłanowicza, koncepistą skarbowym w X klasie rangi.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz zamianował radcę wyż. sądu kraj. przy sądzie obwod. w Rzeszowie, dra Władysława Kruczkiewicza, radcą przy wyższym sądzie kraj. w Krakowie, a radcę sądu kraj. Mieczystawa Turowicza w Krakowie, radcą wyż. sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Cesarz zamianował przy rzymsko-kat. kapitule katedralnej w Tarnowie kanonika ks. Franciszka Leśniaka scholastykiem kapitulnym, a honorowego kanonika ks. Władysława Chendyńskiego kanonikiem kapitulnym.

Kierownik ministerstwa skarbu zamianował komisarzy skarbowych: Ferdynanda Wiśniowskiego, Kazimierza Weinara, Norberta Speta, Zygmunta Pakosza, Władysława Greisa, Tadeusza Przewłockiego, Józefa Jasiewicza, Józefa Kubeca, Karola Schmidta, bar. Alfreda Lipowskiego, Stanisł. Mikę, Ludwika Oleksego i Franciszka Leszczyńskiego, sekretarzami skarbowymi w okręgu kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 1 lutego.

HOTEL pod ROZĄ: Zygmunt Woroszyński ze Lwowa Michalina Świtalska z Przeworska, Józef Srokowski z Tetryn (Besarabia), Marya Chłapowska z Niemec (Król. Pol.), Henrykowie Zaporscy z Miechowa, Franciszek Wojcikowski z Jarosławia, Maryan Mokry z Oświęcimia, Stanisław Jasiński z Wrocławia, Antoni Wosiekowski z Janowa, Stefan Kolasiński z Berna, Adam Wolski z Borysławia, Janusz Marciński ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 1 lutego. Losy. a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 275· Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 264·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 26[illegible] Węg. Banku [illegible] po 100 złr. 4-prc. 239·50. Pożyczka serb. prem. po [illegible] 2-prc. 89·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·25 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 463·—. Clary 40 zł. m. k. 144·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 99·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·50. Ofen 43 zł. 225·—. Palffy 40 zł. 195·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 29·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salm. 26 zł. m. 25[illegible] . Pożyczka Salcburga 20 zł. 9[illegible] . Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. — Tureckie oblig. prem. kolej. % 183·40. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 487·—

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski